

Śladami Polaków po świecie

Polacy na Filipinach

Filipiny albo Republika Filipin - kraj złożony z 7100 wysp oblewa od wschodu Pacyfik (Ocean Spokojny), od południa Morze Celebes, od płd.-zach. Morze Sulu i od płn.-zach. i północy Morze Południowo-Chińskie. Wyspy te mają powierzchnię prawie równą obszarowi Polski (299 400 km²), a zamieszkuje je aż 88 milionów mieszkańców (w 1962 r. było ich tylko 30 mln). Stolicą kraju jest Manila na wyspie Luzon. Językami urzędowymi są filipiński (*tagalog*) i angielski. 95,5% ogółu ludności stanowią Filipińczycy, a 83% ludności stanowią katolicy (jest to jedyne katolickie państwo w Azji). Filipiny są rozwijającym się krajem Trzeciego Świata.

Dla Europy Filipiny odkryła 16 marca 1521 roku eskadra hiszpańska pod wodzą wielkiego podróżnika Ferdynanda Magellana, podczas pierwszej europejskiej podróży naokoło świata. Chociaż wyprawa zakończyła się okrążeniem kuli ziemskiej, sam Magellan zginął 27 kwietnia 1521 roku w walce z tubylcami na filipińskiej wyspie Matan. Zanim Magellan odkrył Filipiny, 6 marca 1521 roku był na pobliskich Marianach. W grudniu 1968 roku byłem tam (i na wyspie Guam), w zatoce, w której stała zakotwiczony eskadra dowodzona przez Magellana. Wydarzenie to upamiętnia biały obelisk, postawiony na sporym nadmorskim wzniesieniu, z którego można oglądać bardzo tu pospolite rekiny - chyba największe na świecie. Podczas desantu japońskiego na wyspę podczas II wojny światowej rekiny te rozszarpały setki żołnierzy japońskich; pochowano ich na cmentarzu przy zatoce. Na samych Filipinach nie podążałem jednak śladami Magellana. Podziwiałem jedynie piękne wyspy i wysepki zachodnich Filipin.

W 1543 roku Hiszpanie ogłosili Filipiny swoją kolonią i przez następnych 30 lat podporządkowali sobie cały archipelag. W 1896 roku wybuchło na Filipinach powstanie narodowe przeciwko kolonizatorom hiszpańskim, podczas którego w 1897 roku władze powstańcze proklamowały niepodległość. W 1898 roku Amerykanie udzielili poparcia powstańcom tylko po to, aby samemu usadowić się na archipelagu, co nastąpiło ostatecznie w 1901 roku, w wyniku podboju kraju. Tym razem Filipiny były kolonią amerykańską aż do 1946 roku (z przerwą na lata okupacji japońskiej 1942-45). Amerykanie chcieli między innymi zniszczyć tutejszy katolicyzm, zaprowadzony przez Hiszpanów, organizując narodowy Niezależny Kościół Filipin; katolicyzm uzyskał swobodę działania dopiero po II wojnie światowej. Od 4 lipca 1946 roku Filipiny są wolnym krajem.

* * *

Dzieje Polaków na Filipinach, a szczególnie do końca XIX wieku, są prawie nieznane. Nie ma o nich nic ani w książce Bolesława Wierzbiańskiego "Polacy w świecie" (Londyn 1946) i prawie nic w pracy zbiorowej "Diaspora polska" (Kraków 2001). Niewiele wiemy również o najnowszych dziejach Polaków w tym kraju. Powodem tego jest nie tylko nikła obecność polska na Filipinach na przestrzeni ostatnich kilku wieków, ale również wielkie oddalenie tego kraju od Polski - jak również kilka innych czynników.

Polska przedrozbiorowa (do 1795 r.) nie była krajem morskim i nie miała polityki morskiej, chociaż Gdańsk był wielkim portem europejskim. Co najwyżej gdańszczanie zaciągali się jako

marynarze na statki szeregu państw europejskich. Ale nie Hiszpanii, z powodu różnicy wiary - gdańszczanie byli zazwyczaj ewangelikami, a Hiszpanie katolikami. Poza tym przedrozbiorowa Polska nie miała aż tak bliskich kontaktów nawet z samą Hiszpanią, a cóż dopiero z jej odległymi koloniami, jak właśnie Filipiny.

Kto był pierwszym Polakiem na Filipinach - pozostanie zapewne na zawsze tajemnicą Boga. Ktoś jednak tym pierwszym był. Możliwe, że był nim pochodzący z Lubelszczyzny misjonarz katolicki - jezuita krakowski Wojciech Męciński (1601-1643). Mając powołanie misyjne, zapragnął pracować jako misjonarz w Japonii. Będąc w Rzymie w 1626 roku przeszedł pod władzę prokuratora misji japońskiej, Sebastiana Vieira TJ, udał się do Portugalii (Evora) na studia teologiczne i naukę języka portugalskiego, po czym w kwietniu 1630 roku wyruszył w podróż morską na Daleki Wschód, najpierw jednak do portugalskiej enklawy w Indiach - Goa, bowiem, wobec krwawego prześladowania katolików w Japonii, nie mógł tak łatwo udać się do Kraju Kwitnącej Wiśni. Pracował więc jako misjonarz na Półwyspie Malajskim i w Kochinchinie (Wietnam i Kambodża), żywiąc nadzieję, że któregoś dnia danym mu będzie głosić Dobrą Nowinę wśród Japończyków. Przebywając w Wietnamie otrzymał 2 lutego 1642 roku od wizytatora zawiadomienie, aby udał się na Filipiny, skąd, wraz z większą grupą jezuitów, miał być wysłany do Japonii. W Manili przywitał ich uroczyście gubernator wyspy Luzon, Hurtado de Corenera. W stolicy Filipin Męciński przebywał kilka miesięcy. Wiemy także, że był w hiszpańskiej twierdzy Kagagsama na północy Filipin. Przed opuszczeniem Filipin o. Męciński pożegnał się listownie ze współbraćmi kolegium krakowskiego, swą siostrą Zofią i przyjaciółmi w Europie. List jego, wysłany z Manili 2 lipca 1642 roku do Krakowa, znajduje się dzisiaj w archiwum Małopolskiej Prowincji OO. Jezuitów. Niestety, na drugi dzień po przybyciu do Japonii (13 sierpnia) Męciński wraz z grupą innych jezuitów został pojmany przez Japończyków i odstawiony do Nagasaki, gdzie 23 marca 1643 roku poniósł śmierć męczeńską. Dzisiaj o. Wojciech Męciński TJ jako sługa Boży jest kandydatem na ołtarze ("Hagiografia polska", t.2, Poznań 1972).

Drugim misjonarzem polskim, który przebywał na Filipinach, był również jezuita, pochodzący z Ziemi Częstochowskiej Jan Chryzostom Bąkowski (1672-1731). W latach 1706-30 pracował w bardzo ciężkich warunkach, często z narażeniem życia, na misjach w Chinach. Pracując od 1726 roku w prowincji Ciangsu został uwięziony i odesłany do Kantonu, skąd, nie mogąc pogodzić się z przymusową bezczynnością, wyjechał do Manili, aby prowadzić pracę misyjną wśród Chińczyków mieszkających na Filipinach. Trudy życia misyjnego w Chinach nadwężyły mu zdrowie; zmarł w Manili w 1731 roku i tu został pochowany (F.A. Platter "Gdy Europa szukała Azji" Kraków 1975).

I tak, od samego początku polskich dziejów na Filipinach aż po dziś dzień, najbardziej zaznaczyła się i zaznacza polska działalność katolicka lub pobyt tu polskich duchownych katolickich, z różnych powodów.

Jako podróżnik przebywał na Filipinach arcybiskup Władysław Michał Zaleski (1852-1925), delegat papieski na Indie Wschodnie 1886-1916. Podróże jego po krajach Dalekiego Wschodu objęły ogółem 175 000 mil, a opisał je w dwutomowym dziele-pamiętniku "Trzydzieści lat w Indiach i Azji Południowej" (t.1-2, Rzym 1917-21).

Kolejnym polskim duchownym, który pracował na Filipinach jako misjonarz przed I wojną światową, był ks. Józef Wiśniewski (ur.1875), który w odrodzonym państwie polskim był kapelanem Wojska Polskiego. Aresztowany przez Niemców w 1940 roku, zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Grupa polskich duchownych katolickich brała udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym na Manili w 1937 roku. Byli wśród nich m.in.: Adam Sapięha – arcybiskup krakowski, Henryk Przeździecki – biskup podlaski, o. Ignacy Posadzy - prowincjał Towarzystwa

Chrystusowego oraz ks. Tadeusz Radkowski - bibliista, profesor seminarium duchownego w Warszawie, Ks. Radkowski opublikował w "Głosie Kapłańskim" (rocznik 11, 1937) obszernie "Wspomnienia z Kongresu Eucharystycznego". Natomiast w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie znajdują się kartki z podróży na kongres do Manili abpa Adama Sapiehy.

Również po II wojnie światowej kilku biskupów polskich odwiedziło Filipiny, m.in. prymas Polski ks. kard. Józef Glemp.

Grupa polskich dominikanów i dominikanek w dniach 25-30 października 2000 roku uczestniczyła w Manili w Międzynarodowym Spotkaniu Przedstawicieli Rodziny Dominikańskiej. Gospodarzami spotkania byli dominikanie Prowincji Filipińskiej. Wśród uczestników byli przedstawiciele czterech gałęzi drzewa dominikańskiego: ojcowie, siostry klauzurowe, siostry ze zgromadzeń czynnych oraz świeccy - w sumie 150 delegatów z całego świata. Tematem spotkania była Misja rodziny dominikańskiej w trzecim tysiącleciu. Spotkaniu przewodniczył Generał Zakonu, o. Timothy Radcliffe. Udział przedstawicieli polskiej Rodziny Dominikańskiej był na spotkaniu bardzo ważny i potrzebny.

W 1973 roku odwiedził Filipiny ówczesny arcybiskup krakowski, ks. kard. Karol Wojtyła i towarzyszący mu ks. bp Szczepan Wesoły z Rzymu. Karol Wojtyła, już jako papież Jan Paweł II, odbył dwie podróże apostolskie na Filipiny - w 1981 i 1995 roku. Podczas pierwszej podróży Jan Paweł II odwiedził najważniejsze wyspy Filipin: Luzon, Cebu, Davao, Bacolod, Iloilo, Legaspi i Baguio; w Manili beatyfikował 16 męczenników z Nagasaki, a wśród nich Wawrzyńca Ruiza, pierwszego błogosławionego Filipińczyka. W swoich homiliach papież Jan Paweł II występował w obronie praw człowieka (Filipiny były wówczas pod dyktandem prez. Marcosa), sprawiedliwości społecznej, wzywał do akcji charytatywnej na rzecz najbiedniejszych, podkreślał rolę rodziny chrześcijańskiej i odpowiedzialność Filipin za chrześcijaństwo w Azji. Podczas drugiej podróży apostolskiej, 15 stycznia 1995 roku, w Manili, na celebrowanej przez Jana Pawła II mszy, kończącej V Światowy Dzień Młodzieży, zebrał się największy tłum w historii świata - ponoć aż 5 milionów ludzi.

Papież Jan Paweł II odegrał dużą rolę w dziejach współczesnego Kościoła katolickiego na Filipinach. Podczas swego pontyfikatu erygował 3 nowe metropolie: Cotabato (1979), Palo (1982) i Ozamiz (1983), 26 diecezji: Digos 1979, Tagum 1980, Bangued, Boyombong, Iba, Iligan, Kidapawan, Malaybalay, Marbel i San Jose de Antique (1982), Antipolo (1983), Gumaca, Mati i San Jose (1984), Alaminos i Urdaneta (1985), Talibon (1986), Kabakalan i San Carlos (1987), Naval (1988), Navaliches i Paranaque (2002), Cubao, Kalookan i Pasig (2003) i Baguio (2004), 3 samodzielne prałatury: Ipil (1979), Libmanan (1989) i Batanes (2002) oraz 5 wikariatów apostolskich: San Jose in Mindoro (1983), Bontoc-Lagawe i Tabuk (1992) i Puerto Princesa i Taytay (2002).

Sebastian Wieczorek, który w grudniu 2003 roku odwiedził Filipiny, na swojej stronie internetowej napisał: *"Filipińczycy są ludźmi bardzo religijnymi. Zdecydowana większość z nich to katolicy. Cały kraj usiany jest świątyniami, kościołami i olbrzymimi figurami Matki Boskiej, jakich do tej pory nigdzie jeszcze nie widziałem. Uwielbiają Papieża [Jana Pawła II - przyp. red.] i doskonale wiedzą, że jest Polakiem. Co ciekawe, większość z nich orientuje się gdzie leży Polska i wie, że nasi żołnierze są w Iraku"*.

Filipińczycy uczcili pamięć zmarłego w kwietniu 2005 roku papieża Jana Pawła II specjalną mszą św. na wolnym powietrzu, odprawioną przez nowo mianowanego kard. Gaudencio Rosalesa, arcybiskupa Manili, w której wzięły udział wielotysięczne tłumy wiernych. *"...był dla nas [Jan Paweł II - przyp. red.] nieocenionym skarbem, pamiętamy przede wszystkim jego słowa, aby nie lękać się i otworzyć drzwi Chrystusowi"* - powiedział agencji "Asia News" wikariusz generalny

sanktuarium Najświętszego Serca w Manili i biskup pomocniczy archidiecezji, bp Bernardino Cortez, podkreślając dumę Filipińczyków z zachowywania nauki Jana Pawła II.

"Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do Miłosierdzia Mojego" - powiedział Chrystus polskiej zakonnicy Wilnie, św. Faustynie Kowalskiej (zm. 1938). Głoszenie znanej z Pisma Świętego prawdy o przebaczącej miłości Boga do ludzi stało się misją życiową tej skromnej polskiej zakonnicy. Jej orędzie rozpowszechniło się po jej śmierci na całym świecie, także i na Filipinach. Tutaj szerzy się na wielką skalę również kult samej świętej. Nastąpił on na Filipinach po beatyfikacji w 1993 i kanonizacji w 2000 roku przez papieża Jana Pawła II s. Faustyny Kowalskiej oraz wybudowaniu sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie, które w 2002 roku poświęcił Jan Paweł II i które stało się głośnym na całym świecie.

W ostatnich 50 latach ludność Filipin potroiła się (z prawie 30 do prawie 90 mln ludzi). Stało się to wielkim wyzwaniem dla Kościoła katolickiego, który musiał zadbać o posługę duszpasterską dla tak znacznie zwiększonej liczby wiernych. Z pomocą przyszły mu Kościoły innych państw, m.in. Polski. W 1989 roku rozpoczęło działalność misyjną na Filipinach polskie Zgromadzenie Księża Sercanów. W sumie na Filipiny wyjechało 4 polskich księży i 1 brat. Obecnie pracuje tam 3 sercanów, w tym jeden, który z powodu trudności wizowych przeniósł się tam z Indii (dane z 2004 r.). Potem rozpoczęli tu pracę misyjną salwatorianie. Projekt utworzenia placówki salwatorianów na Filipinach zrodził w 1987 roku. W celu jego realizacji przybył na Filipiny ks. Gerard Rogowski SDS, ówczesny Przełożony Generalny Salwatorianów. Jarosław Dziuba należał do pierwszej grupy salwatorianów, którzy w 1996 roku rozpoczęli działalność na Filipinach; dzisiaj prowadzi on po polsku stronę internetową, dotyczącą działalności misyjnej na Filipinach. Jego konfratry, księża Hubert Kranz i Wojciech Juraszek, pracują od kilku lat w Tagaytay, 50 km od Manili. Na początku XXI w. na misjach w Filipinach pracowało również 3 polskich werbistów.

1 stycznia 2006 roku na Filipinach pracowało 12 polskich misjonarzy, w tym 10 zakonnych i 1 siostra zakonna; w Manili (Metro) przy ul. 358 Columbia Street jest filipiński dom zakonny sióstr nazaretanek (zał. w Rzymie w 1875 r. przez Polkę F. Siedliską), ale jest w nim dzisiaj tylko 1 Polka. Zapowiadano również udanie się na misję na Filipiny polskich sióstr urszulanek.

Kto był pierwszym świeckim Polakiem na Filipinach - również nie wiemy. Możliwe (ale niekoniecznie), że był nim pochodzący z Krakowa Maksymilian Teofil Gumplowicz (ur. 1845). Z zawodu był lekarzem i w latach 1883-86 był lekarzem okrętowym na holenderskim okręcie wojennym w Indiach Holenderskich (dzisiejsza Indonezja). Okręt ten odbywał również rejsy do Malajów (Malezja), na Nową Gwineę i Filipiny.

Jednym z pierwszych Polaków na Filipinach był również Jan Stanisław Kubary (1846-1896), polski podróżnik i etnograf, badacz Mikronezji. Miał on plantację (o nazwie *Mpomp*) na wyspie Ponape na Karolinach, w pobliżu Filipin. Podczas penetracji Karolin przez Niemców Hiszpanie zakwestionowali jego prawa do plantacji Mpomp. W 1895 roku udał się więc Kubary na Filipiny, pragnąc wyjaśnić gubernatorowi swoje prawa do tej plantacji. Będąc w Manili Kubary rozchorował się i przez kilka miesięcy leżał w szpitalu (Wacław Słabczyński "Na wyspach Pacyfiku" Warszawa 1956).

Do 1897 roku Filipiny były kolonią hiszpańską. W 1896 roku wybuchło tu ogólnonarodowe powstanie przeciwko panowaniu hiszpańskiemu, w wyniku którego w następnym roku kraj ogłosił niepodległość. Walka Filipińczyków z kolonialistami hiszpańskimi wzbudzała zainteresowanie bardziej oświeconych Polaków, szczególnie tych, którzy mieli odwagę głośno potępiać kolonializm niektórych państw europejskich. Do nich należał m.in. Ignacy Radliński (1843-1920), religioznawca, filolog, popularyzator wiedzy. W 1898 roku w warszawskiej „Gazecie Polskiej”

opublikował artykuł pt. „Notatki kolonialne – Wyspy Filipińskie”, w którym potępił akcje i metody kolonizacyjne Hiszpanów na Filipinach.

Przed wojną odwiedził Filipiny znany geolog polski, prowadzący badania naukowe w Nowej Gwinei, Józef Zwierzycki (1888-1961), w 1945 roku współorganizator politechniki i uniwersytetu we Wrocławiu. Jego praca "Notes on the Morphology and Tectonics of the North Coast of New Guinea" ukazała się w poważnym filipińskim czasopiśmie naukowym, wydawanym w Manili, "Philippines Journal" (1926).

Znany inżynier górnik i poszukiwacz złota (oraz czołowy działacz Polonii w Mandżurii) Kazimierz Grochowski w 1937 roku otrzymał od rządu filipińskiego zaproszenie na objęcie stanowiska dyrektora kopalń złota w pobliżu Manili. W drodze z Warszawy na Filipiny zatrzymał się u rodziny w Harbinie, gdzie zmarł nagle 12 marca 1937 roku.

W 1935 roku koncertował na Filipinach wielki pianista polski Artur Rubinstein (1887-1982), jeden z najwybitniejszych chopinistów, który „przetransportował Chopina na język współczesny” (R. Łobaczewska).

W latach 1938-39 badania naukowe filipińskiego ludu karłowatego Negrytów Aeta prowadził Paweł Joachim Schebesta (1887-1967), pochodzący z Opolszczyzny Ślązak polskiego pochodzenia (wg jego relacji jego matka nie znała niemieckiego, a on sam nauczył się tego języka dopiero w szkole), ksiądz katolicki, etnolog i wybitny badacz ludów karłowatych, autor cennych prac naukowych.

Można tu również wspomnieć, że znany rzeźbiarz polski mieszkający na stałe we Włoszech od 1933 roku, pochodzący z Częstochowy Michał Paszyn (1904-1970) poślubił filipińską księżniczkę Consuelo. Zakupili oni zamek Castello di Rotaio Camaiole koło Viareggio w prowincji Lucca, w którym mieszkali razem do jego śmierci w 1970 roku.

Nie ulega wątpliwości, że na Filipinach było dużo Polaków, czy - zazwyczaj - Amerykanów polskiego pochodzenia, kiedy archipelag należał do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Szczególnie musiało być ich sporo w szeregach wojska kolonialnego i armii amerykańskiej, wyzwolającej Filipiny z rąk Japończyków w 1945 roku, a później stacjonujących w bazie amerykańskiej w tym kraju. Jednak na ten temat nic prawie nie wiemy. Nikt nie przebadał pod tym kontem archiwów amerykańskich w samych Stanach Zjednoczonych, jak i na Filipinach. Wyszukałem jedynie, że walczył na Filipinach w 1944 roku na lotniskowcu "Belleau Wood" Leo John Dulacki (ur. 1918), późniejszy generał armii amerykańskiej, dumny ze swego polskiego pochodzenia, a podczas wojny w Wietnamie w bazie amerykańskiej na Filipinach stacjonował Feliks Korfanty, zawodowy sierżant armii amerykańskiej. Jest on wnukiem legendarnego Ślązaka, Wojciecha Korfanteo, walczącego o przyłączenie Górnego Śląska do Polski po I wojnie światowej ("Wywiad z Feliksem Korfantym" Gazeta Wyborcza 31.3.2000). Na Filipinach w czasie II wojny światowej i zaraz po niej (do 1946 r.) był podporucznikiem 98. Dywizji Armii Amerykańskiej Michał (Michael) Jerzy Sendzimir, późniejszy znany przemysłowiec amerykański – m.in. 1956-99 prezes firmy T. Sendzimir Inc. w Waterbury oraz prezes Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku (1990-97) i prezes honorowy Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce (od 1997). Na pewno na amerykańskich cmentarzach wojskowych na Filipinach jest wiele grobów z czysto polskimi nazwiskami.

W okresie międzywojennym osiedliło się na Filipinach kilkudziesięciu Polaków, głównie w

Manili. Mała to była grupka i nie mogąca lub nie zainteresowana w stworzeniu polskiego życia organizacyjnego. Podobnie jest i dzisiaj. Mieszka na Filipinach ok. 50 Polaków (2001 r.; źródło Świat Polonii), którzy nigdy nie skupili się pod polskim sztandarem. Wobec otwarcia na świat tak Polski jak i Filipin można przypuszczać, że liczba Polaków na Filipinach w najbliższych latach na pewno wzrośnie.

Dzieje Polaków w Manili do II wojny światowej zebrał jakimś cudem i opisał w londyńskim „Dzienniku Polskim” („Polacy w Manili”, 1943 nr 961) pisarz Aleksander Piskor, do 1941 roku referent prasowy ambasady polskiej w Tokio.

Kontakt Polaków z Filipinami utrudniała nie tylko odległość, dzieląca Polskę od tego kraju, ale również fakt, że Polska w latach 1945-89 była w niewoli komunistycznej i do 1973 roku oba kraje nie utrzymywały ze sobą stosunków dyplomatycznych. Zostały one nawiązane dopiero 22 września 1973 roku i od razu na szczeblu ambasad. Interesy Polski reprezentowała ambasada w Japonii, a następnie - i po dziś dzień - ambasada w Tajlandii. Natomiast interesy Filipin w Polsce reprezentowała najpierw ambasada Filipin w Holandii, a potem do 1989 roku ambasada w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Obecnie w stolicy Filipin Manili jest czynny Konsulat Generalny RP. W dniach 11-13 maja 1974 złożył wizytę w Polsce przewodniczący Rady ds. Polityki Zagranicznej F.D. Macapagal (były prezydent Filipin). Jednak szersze kontakty polityczne między Polską a Filipinami nastąpiły dopiero po upadku komunizmu w Polsce w 1989 roku, a dokładnie w ostatnich kilku latach.

Oto kilka ostatnich przykładów: W dniach 4-8 grudnia 2004 roku z oficjalną wizytą w Republice Filipin przebywał marszałek Sejmu RP, Józef Oleksy, któremu towarzyszyli posłowie: Janusz Lisak i Adam Szejnfeld oraz senator Genowefa Ferenc. Zostali oni przyjęci przez prezydenta Glorię Macapagal-Arroyo, przewodniczących obu izb parlamentu, ministrów spraw zagranicznych, obrony i finansów. Z kolei w dniach 3-9 kwietnia 2005 roku czteroosobowa delegacja Senatu RP, pod przewodnictwem wicemarszałka Ryszarda Jarzembowskiego, wzięła udział w Zgromadzeniu Unii Międzyparlamentarnej w Manili. Delegacja Senatu RP została również przyjęta przez przewodniczącego Senatu Filipin Franklina M. Drilona. Przekazał on wyrazy żalu z powodu śmierci papieża Jana Pawła II; z kolei wicemarszałek R. Jarzembowski podziękował za uczczenie pamięci Ojca Świętego minutą ciszy podczas oficjalnego rozpoczęcia 112. Zgromadzenia Unii Międzyparlamentarnej. Rozmawiano o możliwości zintensyfikowania współpracy handlowej oraz wymiany turystycznej między Polską a Filipinami. Strona filipińska zainteresowana jest także pozyskiwaniem wykwalifikowanych pracowników z Polski, np. trenerów sportowych. Podkreślono dobre i wciąż rozwijające się kontakty międzyparlamentarne, potwierdzone niedawną wizytą przewodniczącego F.M. Drilona w Polsce oraz marszałka Sejmu Józefa Oleksego na Filipinach. Mówiono także o możliwości podjęcia akcji charytatywnych na rzecz ubogich na Filipinach oraz erygowania pomnika Jana Pawła II w Manili.

W dniach 3-4 czerwca 2006 roku przebywał z oficjalną wizytą na Filipinach polski minister obrony narodowej, Radosław Sikorski.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych zapoczątkowało wymianę handlową między obu państwami. W kwietniu 1975 roku przebywała w Polsce misja gospodarcza Filipin, z kolei w lutym 1976 roku przebywała na Filipinach polska delegacja rządowa, która podpisała umowę handlową z zastosowaniem klauzuli największego uprzywilejowania. Natomiast 23 marca tego roku podpisano w Warszawie porozumienie o współpracy między Polską Izbą Handlu Zagranicznego, a Izbą Przemysłową Filipin, a w lutym 1977 roku w Manili delegacje Polskiej Izby Handlu Zagranicznego i kilku central handlu zagranicznego po raz pierwszy zawarły bezpośrednie transakcje handlowe, dotyczące m.in. eksportu z Polski sprzętu fotooptycznego, silników elektrycznych i chemikaliów.

Jednak aż do upadku PRL obroty handlowe między obu państwami były bardzo małe. Nie pomogły specjalnie zorganizowane wizyty w Manili polskiego ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej J. Olszewskiego (30.VIII-1.IX.1978) i w Polsce filipińskiego ministra d.s. zasobów naturalnych, J. Leido. Filipiny eksportowały do Polski trochę produktów rolno-spożywczych, a importowały z Polski głównie nawozy azotowe, łożyska toczne, sodę kaustyczną, polietylen. Po upadku rządów komunistycznych w Polsce w 1989 roku stosunki handlowe między obu państwami bardzo się ożywiły.

W 2004 roku, po raz pierwszy w historii polsko-filipińskich kontaktów handlowych, odbyła się w Manili wystawa przemysłowa pod nazwą "The First Polish Business Days 2004 - A Gateway to the European Union". Wystawę zorganizowano w hali targowej World Trade Center w Manili. Własne ekspozycje miało kilka największych polskich przedsiębiorstw przemysłowych. Na stoisku informacyjnym Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Ambasady RP w Bangkoku, obejmującego swym działaniem rynek Republiki Filipin, prezentowane były materiały promocyjne ponad 30. innych przedsiębiorstw. Część firm wyjechała z Manili z konkretnymi zamówieniami. Impreza była udana i dlatego w dniach od 10 do 12 listopada 2005 roku zorganizowano po raz drugi dni polskiego biznesu w Manili, w jednym z jej centrów handlowych, w prestiżowej, biznesowej dzielnicy Makati. W wystawie uczestniczyły m.in.: Ciech S.A., BUMAR, PZL Świdnik, PZL Mielec, Stocznia Marynarki Wojennej Gdynia, Hortimex. Imprezami towarzyszącymi wystawie były: seminarium gospodarcze z prezentacjami uczestniczących firm polskich, przyjęcie dyplomatyczne z okazji święta narodowego Polski 11 listopada, wystawa plakatu filmowego Rafała Olbińskiego oraz polskie menu w hotelu "New World Renaissance Hotel", serwowane przez polskich kucharzy, delegowanych specjalnie z Hotelu Marriott w Warszawie.

Z kolei, podczas pobytu w Manili w kwietniu 2005 roku delegacji Senatu RP, odbyła się rozmowa z przewodniczącym J. de Venecią w sprawie możliwości polsko-filipińskiej współpracy gospodarczej w dziedzinie górnictwa, transportu kolejowego i rolnictwa. Do tego celu zostałaby powołana Polsko-Filipińska Izba Handlowa, koordynująca wspólne działania.

Natomiast podczas oficjalnej wizyty na Filipinach polskiego ministra obrony narodowej Radosława Sikorskiego, w czerwcu 2006 roku, ministrowi towarzyszyła w podróży liczna delegacja przedstawicieli polskiego biznesu. Podczas wizyty rozmawiano o propozycji kredytu w wysokości 140mln USD na zakup polskiej broni.

Nawiązanie po II wojnie światowej stosunków polsko-filipińskich na szczeblu współpracy międzynarodowej, a szczególnie polsko-filipińskich stosunków dyplomatycznych, otworzyło Filipiny dla Polaków. Najpierw byli to głównie doradcy organizacji międzynarodowych i dziennikarze. Był na Filipinach w 1968 roku, jako doradca wydziału informacji Światowej Organizacji Zdrowia, znany dziennikarz Lucjan Wolanowski, czego owocem była książka "Upał i gorączka" (Warszawa 1970) oraz cykl korespondencji w tygodniku "Dookoła Świata". Z kolei M. Klarnier-Śnidowska napisała bodajże pierwszą polską książkę o Filipinach "Wyspy na szlaku tajfunów" (Warszawa 1979). Drugą ważną pozycją była książka Janusza Andrzeja Wolniewicza "Między Luzonem a Mindanao" (Warszawa 1986).

Od lat 70. XX wieku zaczęła się rozwijać wymiana kulturalna i współpraca w dziedzinie sportu między Polską a Filipinami. I tak, dla przykładu, w 1972 roku odbyła się na Filipinach pierwsza wystawa prac grafików polskich, m.in. Wojciecha Z. Krzywobłockiego, Jerzego Mazusia i Witolda Skulicza; koncertował tu znany wiolonczelista polski Andrzej K. Orkisz, a w 1992 roku szachistka Krystyna Dąbrowska reprezentowała Polskę na olimpiadzie szachowej w Manili. Dziennikarz Ryszard Murat (ur. 1958), zajmujący się karate, przyczynił się do ujednolicenia w Polsce dalekowschodnich stylów walk pochodzenia japońskiego, chińskiego, wietnamskiego, koreańskiego i filipińskiego.

Po wyzwoleniu się Polski z jarzma komunistycznego na Filipiny zaczęli się udawać wszyscy Polscy, którzy tego pragnęli, no i których było na to stać, jak również Polki i Polacy, którzy znaleźli się na Filipinach z różnych okazji. Np. w 2005 roku Katarzyna Borowicz zdobyła III miejsce i tytuł Miss Wody w konkursie Miss Ziemi na Filipinach. Dwudziestoletnia wówczas Polka z Ostrowa Wielkopolskiego, studentka kulturoznawstwa, miała na koncie tytuły trzeciej wicemiss w Konkursie Miss Świata 2004, który odbywał się w Chinach, oraz Queen of Europe. Miss Ziemi 2005 została Wenezuelka Alexandra Braun Waldeck. II miejsce i tytuł Miss Powietrza otrzymała Amell Santana z Dominikany.

Spędzenie wakacji na Filipinach stało się marzeniem wielu Polaków. Marzeniem, które szereg osób mogło teraz zrealizować. I tak, dla przykładu, zrealizował je Grzegorz Lewocki, który dzieli się z nami w internecie swoimi zdjęciami z podróży. Pisze: *"Filipińczycy są najbardziej przyjaznym narodem spośród tych, z którymi miałem do tej pory do czynienia. Są niezmiernie mili, uśmiechnięci i skorzy do bezpłatnej pomocy. Archipelag wysp filipińskich jest bardzo zielony. Wiele cudów przyrody nie pozwala nawet na chwilę, w zetknięciu z nimi, na swobodny oddech. Czekoladowe wzgórza na Cebu, tarasy ryżowe koło Banaue, podziemna rzeka na Palawanie, to wszystko powoduje, że od natłoku wrażeń aż kreci się w głowie!"*

Agnieszka i Łukasz Wroczyńscy w kwietniu 2001 roku polecili na Filipiny świętować Wielkanoc. Mieli tylko kilka dni na zobaczenie wysp. Chcieli obejrzeć filipińskie obchody Wielkiego Tygodnia, a także zajrzeć w okolice wulkanu Pinatubo. Po powrocie do kraju, na V Ogólnopolskim Spotkaniu Podróżników - Finale Nagrody Kolosy 2002 w Gdyni, pokazali uczestnikom fotograficzne migawki z obrzędów Wielkiego Tygodnia w filipińskim San Fernando de Pampanga. Biczowników, ludzi z własnej woli ukrzyżowanych, *bisita iglesia* i inne obyczaje, czyli Wielkanoc z azjatyckiej - dalekowschodniej - perspektywy.

W grudniu 2003 zwiedzał Filipiny Sebastian Wieczorek. Poza Manilą odwiedził słynne tarasy ryżowe w Banaue, wyspy południa Filipin - Visayas. Na swojej stronie internetowej pisze: *"Właściwie każdego dnia jesteśmy w innym miejscu. Podróże, czasami męczące i czasochłonne, można jednak "przeżyć". A każda wyspa, na której byliśmy, czy to Cebu, Negros, Panay, miała inny charakter. Na Cebu koniecznie trzeba zobaczyć bazylikę Minor del Santo Niño ze słynną figurką małego Jezusa i położony nieopodal krzyż, który postawił Magellan w 1521 roku podczas swojej podróży dookoła świata. Z Cebu ruszamy na Wyspę Negros, Panay i docieramy na Boracay... podziwiamy wspaniałą i bajeczną rafę koralową, spotykając przy okazji mnóstwo najwspanialszych okazów morskiej fauny".*

Ewa Walacik październik i listopad 2004 roku spędziła w Manili, Benanue, Alona Beach, Legaspi i - najdłużej - w Boracay.

Filipiny były w 2005 roku celem podróży podróżnika, członka Towarzystwa Eksploracyjnego w Warszawie, Bogumiła Rzucidło. Po powrocie do kraju, w dniu 17 lutego 2006 roku, w Domu Gdańskim odbył się wernisaż jego wystawy fotograficznej, zatytułowanej "Filipiny w obiektywie".

Również spora grupa Polaków z Australii i Nowej Zelandii spędza od wielu lat wakacje na Filipinach. Np. mój brat, Edward, był na Filipinach wraz z rodziną w 2001 roku.

Polakom podobają się Filipiny. Sebastian Wieczorek pisze: *"Aby objechać całe Filipiny w ciągu 3 tygodni, które spędziliśmy nad Pacyfikiem, musielibyśmy podróżować wyłącznie samolotami. Nie zrobiliśmy tego świadomie, wierząc, że na Filipiny jeszcze kiedyś wrócimy...".* Podobnie pisze Ewa Walacik: *"Mam nadzieję, że kiedyś jeszcze wrócę na Filipiny. Mabuhay!"*